

Acta Agrobotanica vol. 57–59 (z. 1 i 2)

Acta Mycologica vol. 39–42 (z. 1 i 2)

Monographiae Botanicae vol. 93–96

Wiadomości Botaniczne vol. 48–50 (nr 1–4)

Rocznik Dendrologiczny vol. 52–54

Biuletyn Ogródów Botanicznych, Muzeów i Zbiorów vol. 13–15.

Działalność wydawnicza była finansowana ze środków przyznawanych corocznie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W obecnej kadencji rozszerzono składy Rad Redakcyjnych, jakkolwiek uważa się, że powinny być one umiędzynarodowione. Redaktorzy wraz Zarządem Głównym włożyli wiele starań w kierunku rozpropagowania naszych czasopism poprzez wprowadzenie streszczeń ich artykułów w system on-line. Warto podkreślić, że w przypadku niektórych czasopism na stronie internetowej znalazły się pełne teksty artykułów. Celem tych starań było zwiększenie poczytności czasopism.

Pięć tytułów czasopism: *Acta Agrobotanica*, *Acta Mycologica*, *Acta Societatis Botanicorum Poloniae*, *Monographiae Botanicae* i *Wiadomości Botaniczne*, znajduje się na liście Informacji Naukowej (ISI Master Journal List) z Filadelfii, jakkolwiek nie wszystkie mają określony Impact Factor.

Członkowie PTB pełnią różne funkcje, w radach redakcyjnych i redakcjach, w wielu wydawnictwach naukowych, nie tylko wydawanych przez nasze Towarzystwo np.: *Kształtowanie środowiska geograficznego i ochrona przyrody na obszarach uprzemysłowionych i zurbanizowanych*, *Natura Silesiae Superioris*, *Acta Physiologiae Plantarum*, *Fragmenta Floristica et Geobotanica*, *Atlas of the Geographical Distribution of Fungi in Poland*, *Vegetable Crops Research Bulletin*, *European Weed Society Bulletin*, *Folia Horticulturae*, *Journal of Fruit and Ornamental Plant Research*, *Journal of Applied Genetic*.

Członkowie PTB prowadzą również indywidualną działalność wydawniczą w postaci publikacji popularno-naukowych (w sumie 38 pozycji), monografii (6 pozycji), podręczników (4 pozycje).

VIII. WYRÓŻNIENIA

W omawianym okresie sprawozdawczym, zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego kadencji 2001–2004, za wybitne prace naukowe i upowszechnianie wiedzy botanicznej godność Członka Honorowego nadano ośmiu osobom. Dwie osoby odznaczono medalem im. W. Szafera, jedną im. Z. Czubińskiego, zaś cztery osoby oraz Muzeum Przyrodnicze w Kazimierzu Dolnym uhonorowano medalem im. B. Hryniewieckiego.

Sześciu członków PTB i jedna praca zespołowa zostały wyróżnione nagrodami rektorskimi, Ministra Edukacji lub medalami.

Anna MIKUŁA

VARIA

CZY SMUTEK TO WIELKI, CZY LITOŚĆ I TRWOGA...

If it is a large sorrow if mercy and awe?

Pewnego dnia oglądałem zachód słońca czterdzieści trzy razy

- powiedział Mały Książę, a w chwilę później dodał:
- *Wiesz, gdy jest bardzo smutno, to kocha się zachody słońca.*

Antoine de Saint-Exupéry *Mały Książę*

Czy można przyznać się do niechodzenia do teatru! – Oczywiście, że nie. Nie wypada nie wiedzieć, co to jest pantomima i kim był Henryk Tomaszewski! Jak można nie znać autorów „Boskiej komedii” lub „Nieboskiej komedii”? Nie można się przyznać, że się nie wie, którzy Polacy dostali ostatnio nagrodę Nobla! Nie można też nie wiedzieć, co to jest sonet, co – aria, a co – impresjonizm. Przecież każdy musi znać takie oczywistości! No, ostatecznie, można nie wiedzieć o Christo i jego opakowanych budynkach i wybrzeżach albo o instalacjach Katarzyny Ko-

zyry. Niejednokrotnie słyszymy, że takie i im podobne wyznaczniki określają człowieka na poziomie. Ale ów człowiek może nie odróżniać sosny od świerka, jemioli od jemioluszki, wrony od gawrona albo żyta od pszenicy! Co więcej, może szczenić się tym (*Co się będę zielskiem lub robactwem zajmował!*), bo przecież kulturalnym ludziom wystarczy wiedzieć, że róża jest kwiatem miłości, bo wielki poeta napisać tak zechciał i nie można brukać ideału, zaśmiecając szare komórki jakąś fotosyntezą i asymilatami (*ideal sięgnął bruku*). A kawka za żadne skarby nie będzie kojarzyła się z sympatycznym i mądrym ptakiem, który towarzyszy nam w miastach, tylko raczej z czarną kawką, popijając którą możemy jednocześnie dyskutować o Kafce.

Kultura przyrodnicza – coś takiego w szerokiej skali właściwie nie istnieje. Nikt nie powie z wyrzutem: *jak możesz tego nie wiedzieć?*, gdy ktoś zrobi zdziwioną minę, usłyszawszy słowa *ekosystem*, *porost*, *populacja* i *łańcuch pokarmowy*. Może taka sytuacja jest pokłosiem naszej pogmatwanej narodowej przeszłości, gdzie przechowywanie wiedzy historycznej i literackiej warunkowało byt narodu bez państwa? Ale współcześnie staje się to niezrozumiałe, wręcz szkodliwe, bo oddalające nas od środowiska przyrodniczego, w którym żyjemy, na które wpływamy i które oddziałuje również na nas. Jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe i nie do przyjęcia, dlaczego standard „człowieka na poziomie” mają uosabiać ludzie zamknięci w kręgu kawiarnianych dyskusji o tym, czy geniusz Krystiana Lupy lepiej uwidacznia się w „Lunatykach” czy w „Prezydentkach”, co chciała przekazać Wisława Szymborska w ostatnim tomiku wierszy czy o tym, jak Magdalena Abakanowicz wielka jest i dlaczego, a którzy nie mają zupełnie zielonego pojęcia o zieleni, o przyrodzie. Dostrzegam za to, poza parawanem nierzadko dużej wiedzy, ich antropocentryzm i ich infantylne spojrzenie na przyrodę, której nie znają i której tak naprawdę boją się. W tym kontekście też nie rozumiem narzucania przez tych „kulturalnych” ludzi przedmiotów humanistycznych dla studentów biologii; na tej samej zasadzie na studiach humanistycznych,

politechnicznych czy matematycznych powinna być „propedeutika przyrody” lub „nauka o środowisku przyrodniczym”.

A ja, no cóż, słysząc arie dostaję wysypki, po ansamblach głowa boli mnie przez trzy dni, w przerwach między Miltonem a Hawkingiem sięgam po książki Ludluma, z równą przyjemnością czytając nowele Pirandello, jak i kryminały Chandlera, i przedkładam „*Rambo*” oraz „*Bractwo róży*” Davida Morella nad „*Imię róży*” Umberto Eco. I dla takich „ludzi na poziomie” dedykuję wiersz, który kiedyś, po jakimś spotkaniu z im podobnymi, napisałem.

BEZ ESPERANCJI

*Tautologie, transformacje,
transekt, tranzyt, trombocyty,
eponimy w omnibusie,
tachografy, tachometry,
tabulaty.
Trakt, taksówka, tellulometr,
trybun, tropizm, trykotaże,
tunel, tundra,
kupaż w barze.
Patologia w pantografie.
Naturalność?
Humbug!
Blaga!*

Wiesław FALTYNOWICZ

PRASA BOTANICZNA POMYSŁU PROF. MĄDAŁSKIEGO ZNAJA ZA GRANICĄ

**Botanical press invented by Prof. Mądałski
is noted abroad**

W roku 1958 prof. Józef Mądałski (1902–1995) opisał na łamach *Fragmenta Floristica et Geobotanica* nową, opracowaną przez siebie metodę suszenia roślin do zielnika z użyciem nowatorskiej drucianej prasy. Wynalazek ten jest tak dobrze znany wszystkim polskim botanikom, że nie zdajemy sobie nawet sprawy z jego doniosłości. Innowacja polega przede wszystkim na zastosowaniu lekkich ramek drucianych w miejsce dawnych drewnianych ram, oraz na

takim tylko wypełnieniu ich papierem i suszonym materiałem roślinnym, aby proces suszenia można było prowadzić na słońcu. W omawianej pracy znajduje się zdjęcie kilkunastu druczianych ramek z roślinami, które profesor ustawiał na własnym tarasie prostopadle do padających promieni słonecznych.

Rewolucyjność metody Mądalskiego polega też na oszczędności czasu: nie trzeba wymieniać mokrego papieru na suchy, co zdecydowanie przyspiesza przygotowanie materiałów zielnikowych. Nowością jest ponadto łatwy sposób wiązania prasy tak jak paczki pocztowej, jednym sznurkiem na krzyż.

Tymczasem stosowane za granicą „zwykłe” prasy do suszenia roślin to stosunkowo ciężkie ramy zbite z prostopadłych listewek tworzących jakby kratę. Jest ona ściągana parcianymi paskami. Taką prasę wypełnia się ładunkiem papieru i roślin nawet kilkudziesięciocentymetrowej grubości. Suszenie zachodzi w niej tylko dzięki wymianie mokrego papieru na suchy, co jest najbardziej pracochłonnym etapem preparowania roślin do zielnika. Jest to powszechnie używany na świecie sprzęt do suszenia. Taka drewniana kratka zdobi nawet okładkę najpopularniejszego podręcznika metodycznego dla wykonujących zielniki, *The Herbarium Handbook* wydanego w 1988 roku przez Królewskie Ogrody Botaniczne w Kew i przetłumaczonego na szereg języków, w tym chiński (autorzy: L. Forman i D. Bridson).

Wymieniona publikacja Mądalskiego, napisana po angielsku, dotarła do niektórych ośrodków badawczych w Europie Zachodniej. Znana jest w Wielkiej Brytanii na uniwersytetach w Reading i w Oxfordzie, o czym możemy się przekonać ze stron internetowych tych uczelni. Prasa Mądalskiego jest szczególnie doceniana przez Brytyjczyków podczas wypraw w rejony tropikalne i równikowe. Badacze z Reading zabrali na ekspedycję do Maroka ponad 100 kompletów pras Mądalskiego. Polski wynalazek nosi na Wyspach Brytyjskich nazwę *Madalski press* oraz *Polish press*.

Jacek DROBNIK

SEGETALIA POLONICA – SYSTEMA NOVUM

A new system of the Polish segetal researchers

WPROWADZENIE. Uciążliwości i niekorzystne skutki masowego rozwoju roślin w uprawach polnych są powszechnie znane. Ileż wysiłku poświęciło rolnictwo na rozprawienie się z niechcianymi chwastami polnymi, zwanymi też roślinami segetalnymi lub chwastami segetalnymi. Niekiedy grupa chwastów ujmowana jest szerzej i wówczas zalicza się do nich rośliny towarzyszące innym uprawom, np. ogrodowym, sadowniczym, łąkowym itp. Szereg opisanych przez Linneusza nowych gatunków, zapewne z racji występowania na polach, otrzymywało czytelny epitet „*arvensis*, *arvense*”, „*segetalis*, *segetum*”, „*campestris*, *campestre*” czy „*agrestis*” np. *Anagallis arvensis*, *Anthemis arvensis*, *Aphanes arvensis*, *Artemisia campestris*, *Chrysanthemum segetum*, *Cirsium arvense*, *Equisetum arvense*, *Filago arvensis*, *Lithospermum arvense*, *Lycopsis arvensis*, *Mentha arvensis*, *Polycnemum arvense*, *Ranunculus arvensis*, *Sinapis arvensis*, *Sonchus arvensis*, *Spergularia segetalis*, *Stachys arvensis*, *Trifolium arvense*, *Veronica arvensis*, *V. agrestis*, *Viola arvensis*. W niektórych nazwach polny charakter jest nieco „ukryty”, np. w złożonej nazwie kąkolu – *Agrostemma (agros – pole)*.

Z obszaru Polski najwcześniejsze dane, potwierdzające występowanie tych i innych gatunków w zasiewach, znajdujemy w pełnych florach regionalnych z I połowy XIX wieku, np. Kluk 1805, Homann 1830, Haub 1847, Waga 1847. Natomiast pierwsze prace poświęcone wyłącznie chwastom segetalnym pojawiają się później (Rehman 1870, Tyniecki 1875). W I połowie XX w. ukazują się dalsze, nieliczne analizy florystyczne (Czyrskichówna 1929, Juraszkówna 1930, Paczoski 1937), archeobotaniczne (Swederski 1926), a także wyniki doświadczeń nad tępieniem chwastów (Celichowski, Grossberg 1932, Fröer-Zienkiewicz 1952). Z tego okresu pochodzą nowoczesne prace florystyczno-fitosocjologiczne i ekologiczne z ośrodka krakow-

skiego (Jan Kornaś) i poznańskiego (Marian Nowiński), a nieco później warszawskiego (Zdzisław Wójcik) i są klasyką agrofytocologii. W owym czasie silnym ośrodkiem agrotechnicznych podstaw zwalczania chwastów segetalnych jest Olsztyn i Wrocław. Później punkt ciężkości przenosi się do Wrocławia, co wiąże się z powołaniem w 1966 roku Zakładu Ekologii i Zwalczania Chwastów (ZEiZCh) IUNG (Rola i in. 1991).

Początkiem niezwykle dynamicznego przyspieszenia badań podstawowych (geobotanicznych i ekologicznych) oraz prac aplikacyjnych (herbologicznych) było uruchomienie w 1970 roku międzyresortowego programu badawczego „Rejonizacja chwastów segetalnych w Polsce”. Koncepcję tego problemu badawczego opracował Józef Rola – ówczesny kierownik ZEiZCh przy udziale Eugeniusza Kuźniewskiego, z którego inicjatywy powstał interdyscyplinarny zespół rekrutujący się z uczelni rolniczych, uniwersytetów i innych funkcjonujących ówczesznie uczelni. Zespół ten w niewiele zmienionym składzie współpracuje do dziś! Wspomniany program był realizowany przez 3 kolejne 5-latki (1971–75, 1976–1980, 1981–1985), co zaowocowało ogromnym postępem badań rozlicznych aspektów flory i roślinności segetalnej Polski.

Sprzyjającą okolicznością były i są odbywane corocznie konferencje naukowe, przygotowywane przez kolejne ośrodki uczestniczące w badaniach. Konferencje są numerowane – I odbyła się w 1977 roku, a tegoroczną – XXXI w Lublinie zorganizował zespół z miejscowej Akademii Rolniczej. Konferencje mają ustalone zasady – są zawsze tematyczne i dwudniowe z sesją referatową i całodzienną sesją terenową. Wszystko to dzieje się za sprawą prof. Józefa Roli – nieustrudzonego orędownika i „promotora” naukowych dyskusji i spotkań, kierującego z młodzieńczą werwą ogólnopolską grupą badawczą, nieprzerwanie od ponad 35 lat i ciągle tryskającego nowymi pomysłami dalszych badań.

Obiektywną miarą osiągnięć wszystkich uczestników badań nad chwastami polnymi jest zapewne dorobek naukowy. Wspomnieć

więc trzeba, że wydane dotąd 3 bibliografie polskich prac z zakresu rozmieszczenia, biologii i ekologii chwastów segetalnych wykazują do 2005 roku 1700 pozycji opublikowanych, nie licząc podręczników, skryptów, atlasów i ponad 40 rozpraw doktorskich (Jackowiak, Latowski 1996, Latowski, Jackowiak 2001, 2006). Niemniej imponujący jest bilans prac aplikacyjnych opublikowanych przez zespół Zakładu Ekologii i Zwalczania Chwastów we Wrocławiu (Sadowski, Kucharski 2006).

Będąc naocznyim świadkiem tej niecodziennej, liczącej już dziesiątki lat historii badań segetalnych, obok ciągłego śledzenia bieżącej problematyki segetalnej (sesje sprawozdawcze, konferencje, bibliografie), miałem również okazję bliżej osobiście poznać poszczególnych członków tej zacnej grupy, zwłaszcza stale uczestniczących w corocznych spotkaniach i często merytorycznie wiodących. Wydaje się więc zrozumiałe, że tak nagromadzona wiedza o tym szczególnym środowisku „badaczy segetalnych” i jego zróżnicowaniu winna znaleźć odbicie w nomenklaturze i uporządkowaniu systemowym. Źródłem inspiracji dla podjęcia prac nad rzeczonym systemem było świetne „taksonomiczne doniesienie” Chlebickiego (1992) z badań mykologicznych w Puszczy Białowieskiej. Swoją próbę podejmuję w nadziei, że ujęci w niniejszym systemie P.T. Badacze Segetalni przez pryzmat nadanych im epitetów gatunkowych (i nie tylko), będą mieli okazję spojrzeć na innych, jak i na siebie z „przymrużeniem oka” i wzajemną sympatią. Do systemu włączyłem 24 badaczy, którzy odpowiadają następującym kryteriom:

- posiadają tzw. samodzielny status akademicki,
- uczestniczą w konferencjach segetalnych,
- mają odpowiedni dorobek publikacyjny, a większość już należy do elitarnego klubu „Chwaściana Elita”.

SYSTEM I NAZEWNICTWO. W obecnym kształcie system nie zawiera wszystkich głównych jednostek. Jest zatem otwarty na wszelkie konieczne uzupełnienia, nowe kategorie czy kombinacje nomenklatoryczne. Względny praktyczne

zdecydowały także o pewnych odstępstwach od obowiązujących zasad kodeksowych.

Całą grupę polskich badaczy segetalnych zaliczyłem do jednej tylko klasy – Rolopsida (typ nomenklatoryczny – Józef Rola), a więc zaawansowanych ewolucyjnie Bezłściennych (Acotyledones). Silne zróżnicowanie twórczości segetalnej spowodowało dalszy podział na podklasy. Obok podklasy nominalnej – Rolowe, wyróżniam jeszcze Borowiecowe (typ nomenklatoryczny – Saturnin Borowiec i Wójcikowe (typ nomenklatoryczny – Zdzisława Wójcik). Przypisanie do każdej z nich składu „gatunkowego” uznałem obecnie za zbyt trudne, a nawet niewskazane z powodu ryzyka osiągnięcia niskiego wskaźnika prognostyczności i dlatego zadanie to powierzam samym Zainteresowanym... Wyróżnione podklasy są taksonami politypowymi, choć znaczna zmienność „cech diagnostycznych” (t.j. merytorycznej zawartości publikacji) jest główną przeszkodą w tworzeniu składu. Z kolei „diagnozę morfologiczną” poszczególnych podklas zastępuje ikonografia w postaci fotografii „typów nomenklatorycznych”.

Wspomniane trudności zdecydowały o zastosowaniu kryterium geograficznego do pogrupowania „gatunków” i utworzenia 3 agregacji (północnej, środkowej i południowej). System nie uwzględnia pewnej grupy Badaczy, którzy obecnie tworzą czwartą – Grex Indeterminatus (Incertae Sedis). Należą do niej: Subgrex Rari Exploratores i Subgrex Specimina Juvenilia. Pierwsi sporadycznie uczestniczyli w corocznych konferencjach, drudzy zaś obok braku samodzielności akademickiej posiadają jeszcze zbyt mało wyrazisty „habitus”. Wszystkie „gatunki” umieszczam w rodzaju Explorator/Exploratrix (Badacz/Badaczka). Wyróżnione taksony należą do „species et taxa nova” i mają charakter „nomina nuda”. Po nazwach gatunkowych nie stosuję skrótu autora, bo przecież wiadomo, że chodzi o literkę ... L. Szereg cech okazuje się mieć znaczenie systematyczne, a wyrazem tego jest zróżnicowanie na „taksony wewnątrzgatunkowe”, zapisane w dwóch wersjach – łacińskiej i polskiej. Dla pełnej czytelności, przy nazwach gatunkowych podaję dane

osobowe i ośrodek „przechowujący” dany „typ nomenklatoryczny”.

Na koniec dodam, że roboczą wersję niniejszego systemu przedstawiałem na jubileuszowej konferencji we Wrocławiu. Sympatyczny odbiór „Segetalia Polonica – Systema Novum” potraktowałem jako widomy znak dla jego szerszego upowszechnienia. Wszak systemy są ukoronowaniem porządkowania różnorodności. Za całość „taksonomicznych” i „nomenklatorycznych” treści odpowiada Autor niniejszego opracowania. Wystąpienie ewentualnych skutków innych od zamierzonych (ubocznych), nie może być objęte klauzulą odpowiedzialności.

PODZIĘKOWANIA. Pani dr Sławomirze Brud z Zakładu Latynistyki UAM w Poznaniu pięknie dziękuję za twórcze konsultacje lingwistyczne.

SEGETALIA POLONICA – SYSTEMA NOVUM

Elaborator CAROLUS LATOWSKI

Klasa: Rolopsida – Rolowe
(Acotyledones – Bezłścienne)

Podklasa I: Rolidae – Rolowe



Podklasa II: Borowiecidae – Borowiecowe



Podklasa III: Wójcikidae – Wójcikowe



Genus *Explorator/Exploratrix* – Badacz/Badaczka

Geographica ratio:

A. Grex SEPTENTRIONALIS

B. Grex CENTRALIS

C. Grex AUSTRALIS

A. Grex SEPTENTRIONALIS – Grupa PÓLNOCNA

1. Subgrex POMERANIUS – Podgrupa POMORSKA

E. venerabilis var. *perargutus* – B. czcigodny; odm. nader dowcipna
(prof. Saturnin Borowiec – Szczecin)

E. laboriosus var. *multiplex* – B. pracowity odm. wielostronna
(prof. Ignacy Kutyna – Szczecin)

E. portus-maris for. *peregrinans* (= for. *triurbanae*) – B. portów morskich, for. wędrująca
(= trójmiejska)
(prof. Józef Misiewicz – Słupsk)

2. Subgrex MAZURIENSIS – Podgrupa MAZURSKA

E. germinationis laudator (Syn. *E. diasporas inspicieus*) – B. kielkowanie sławiący –
B. zaglądający w diasporę = B. diaspor
(prof. Czesław Hołdyński – Olsztyn)

E. molestus avenae (Syn. *E. aveniminator*) – B. męczący owies – (Syn. B. podziwiający owies)
(prof. Tadeusz Korniak – Olsztyn)

B. Grex CENTRALIS – Grupa ŚRODKOWA

1. Subgrex POLONIAE MAIORIS – Podgrupa WIELKOPOLSKA

E. ferroviarius var. *subsenilis* subvar. *barbata* for. *carpologus*
– B. dróg żelaznych odm. podstarzała pododm. brodata for. zbierający owoce
(prof. Karol Latowski – Poznań)

E. cogitabundus var. *planimontanus* (Syn. *E. polimetis*) – B. stale pełen myśli odm. nizinno-
górska (Syn. B. pomysłowy)
(prof. Stanisław Balcerkiewicz – Poznań)

E. herbicidus (Syn. *E. herbologicus*) – B. zwalczający chwasty – B. herbolog
(prof. Kazimierz Adamczewski – Poznań)

2. Subgrex MAZOVIENSIS – Podgrupa MAZOWIECKA

E. clarissima var. *praeceptrix* – B. bardzo sławna, odm. wskazująca drogę (nauczająca)
(prof. Zdzisława Wójcik – Warszawa)

E. nota var. *citograda* for. *stachanovii* – B. znana, odm. szybko krocząca – for. stachanowska
(prof. Urszula A. Warcholińska – Łódź)

E. largus for. *innocens* (Syn. *E. generosus*) – B. szczodry for. niegroźny
(prof. Jan T. Siciński – Łódź)

E. olerum var. *peregrinabundus* – B. warzyw – odm. lubiący podróżować
(prof. Adam Dobrzański – Skierniewice)

E. familiaris – B. rodzinna (prof. Janina Skrzyczyńska – Siedlce)

C. Grex AUSTRALIS – Grupa POŁUDNIOWA

1. Subgrex SILESIAE INFERIORIS – Podgrupa DOLNOŚLĄSKA

E. superior for. *asperulus* – B. stojący na czele, for. szorstkawa
(prof. Józef Rola – Wrocław)

E. euherbologica var. *modesta* for. *patiens* – B. herbolog właściwa, odm. skromna, for. cierpliwa
(prof. Henryka Rola – Wrocław)

E. elegans var. *methodicus* for. *nauta-marinus* – B. elegancki, odm. metodyczny for. żeglarz
morski
(prof. Eugeniusz Kuźniewski – Wrocław)

E. herbipotens for. *pulchra* – B. znawczyni ziół for. nadobna
(prof. Jadwiga Anioł-Kwiatkowska – Wrocław)

2. Subgrex POLONIAE MINORIS – Podgrupa MAŁOPOLSKA

E. Francogallophila for. *poetica* – B. miłośniczka Francji, for. poetycka
(prof. Ewa Stupnicka-Rodzyńkiewicz – Kraków)

E. serenus for. *virilis* – B. pogodny, for. męska
(prof. Teofil Łabza – Kraków)

E. dulcis for. *tranquilla* – B. miła, for. spokojna
(prof. Teresa Dąbkowska – Kraków)

E. laetus var. *periegeticus* for. *gracilis* – B. wesoły – odm. turystyczna for. szczupła
(prof. Zygmunt Wnuk – Rzeszów)

E. speciosus – B. urodziwy (prof. Jan Kapeluszny – Lublin)

E. senatorius – B. parlamentarny (prof. Marian Wesołowski – Lublin)

E. stipularum for. *pusilla* – B. ściernisk for. drobna
(prof. Maria Jędruszczak – Lublin)

LITERATURA

- CELICHOWSKI A., GROSSBERG J. 1932. Doświadczenia nad tępieniem chwastów na terenie Wielkopolski. Poznań.
- CHLEBICKI A. 1992. Coetus Mycologorum Poloniae. *Wiad. Bot.* **36**(3/4): 93–96.
- CZYRSZNICÓWNA M. 1929. Studia nad chwastami okolic Warszawy. *Rocz. Nauk Roln. Leśn.* **21**(3): 405–445.
- FRÖER-ZIENKIEWICZ. 1952. Wyniki doświadczeń nad tępieniem chwastów w lnie włóknistym. Inst. Przem. Włókien Łyk., Poznań.
- HAUB P. F. 1847. Album plantarum, quae circa Conicium sponte crescunt, phanerogamarum. Typis F. F. Harichii. Conicii.
- HOMANN G. G. J. 1830. Flora von Pommern. Druck und Verlag von C. G. Hendes, Köslin.
- JACKOWIAK B., LATOWSKI K. 1996. Rozmieszczenie, ekologia i biologia chwastów segetalnych. Bibliografia polskich prac do roku 1995. Prace Zakładu Taksonomii Roślin UAM w Poznaniu, 5. Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań.
- JURASZKÓWNA H. 1930. Obserwacje nad chwastami występującymi na polach naszych. *Rocz. Nauk Roln. Leśn.* **21**(3): 405–445.
- KLUK K. 1805. Dykcyonarz roślinny. Tom I. A–E. Drukarnia Xieży Piarów, Warszawa.
- LATOWSKI K., JACKOWIAK B. 2001. Rozmieszczenie, ekologia i biologia chwastów segetalnych. Bibliografia polskich prac za lata 1996–2000. Prace Zakładu Taksonomii Roślin UAM w Poznaniu, 11. Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań.
- LATOWSKI K., JACKOWIAK B. 2006. Rozmieszczenie, ekologia i biologia chwastów segetalnych. Bibliografia polskich prac za lata 2001–2005. Prace Zakładu Taksonomii Roślin UAM w Poznaniu, 16. Bogucki Wyd. Naukowe, Poznań.
- PACZOSKI J. 1937. Chwasty i gleba. *Przyr. Tech.* **16**(3): 129–136.
- REHMAN A. 1870. O formacjach roślinnych Galicji. Obwód Żółkiewski. *Spraw. Kom. Fizjogr.* Kraków.
- ROLA J., KOSTOWSKA B., SADOWSKI J., FRANEK M. 1991. Publikacje pracowników Zakładu Ekologii i Zwalczania Chwastów w latach 1966–1991. Wyd. IUNG Puławy, Wrocław.
- SADOWSKI J., KUCHARSKI M. 2006. Bibliografia prac z lat 1966–2005. Wydaw. IUNG-PIB Puławy, Puławy.
- SWEDERSKI W. 1926. Chwasty z wykopalisk archeologicznych na Żmudzi i w Małopolsce. *Acta Soc. Bot. Pol.* **3**(2): 242–252.

TYNIECKI W. 1875. Kaniańka (*Cuscuta*). *Rolnik* **17**: 241–248, 305–311.

WAGA J. 1847. Flora Polonica. Phanerogama. Typis Stanisłai Strąbski. Varsoviae.

Karol LATOWSKI

LAUREACI TRZECIEJ EDYCJI MEDALU IM. ZYGMUNTA CZUBIŃSKIEGO

The Zygmunt Czubiński Medal winners 3rd edition

Medal im. Zygmunta Czubińskiego (1912–1967) ustanowił Oddział Poznański Polskiego Towarzystwa Botanicznego wiosną 2000 roku. Uczczono w ten sposób wybitnego botanika, profesora i długoletniego kierownika ówczesnej Katedry Systematyki i Geografii Roślin Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Pomysłodawcą Medalu był nieodżałowany pamięci prof. Janusz B. Faliński, który aż do śmierci był aktywnym członkiem Kapituły Medalu.

Dotychczas wręczano Medale dwukrotnie. Po raz pierwszy podczas Zjazdu PTB w Poznaniu w 2001 roku (7 Medali – *Wiad. Bot.* **47**(1/2): 90–91), natomiast po raz drugi w 2004 roku na Zjeździe w Toruniu (2 Medale – Hanna Piotrowska za monografię „Zróżnicowanie i dynamika nadmorskich lasów i zarośli w Polsce” wydaną w 2003 r. przez Bogucki Wydawnictwo Naukowe w Poznaniu oraz Stanisław Cieśliński za pracę pt. „Atlas rozmieszczenia porostów (Lichenes) w Polsce północno-wschodniej” opublikowaną w 2003 roku przez *Phytocoenosis – Supplementum Cartographiae Geobotanicae*).

Zgodnie z opublikowanym w 2000 roku Regulaminem Medalu (*Wiad. Bot.* **44** (3/4): 67–68), 4 września 2007 roku w trakcie Uroczystości Otwarcia 54 Zjazdu Polskiego Towarzystwa Botanicznego w Szczecinie miało miejsce zakończenie trzeciej edycji wyróżnień. Medale przyznała Kapituła Medalu w obecnym, następującym składzie: prof. prof. Anna Bujakiewicz, Stanisław Balcerkiewicz, Janusz Hereźniak, Adam Zajac, Waldemar Żukowski – członkowie

oraz Jerzy Zieliński – sekretarz i Karol Latowski – dziekan. Laureatami tej edycji zostali:

1. Agnieszka Popiela za dzieło pt. „Phytogeographic aspects of the occurrence of forest vascular plant species in Pomerania (northwest Poland)” opublikowane w 2004 roku w serii wydawniczej *Botanische Jahrbücher für Systematik*.

2. Barbara Tokarska-Guzik za dzieło pt. „The establishment and spread of alien plant species (kenophytes) in the flora of Poland” wydane w 2005 roku przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

3. Adam Stebel za dzieło pt. „The mosses of the Beskidy Zachodnie as a paradigm of biological and environmental changes in the flora of Polish Western Carpathians” wydane przez Wydawnictwo Sorus w Poznaniu.

4. Andrzej Brzeg za dzieło pt. „Zespoły kserotermofilnych ziołorośli okrajkowych z klasy *Trifolio-Geranieta sanguinei* Th. Müller 1962 w Polsce” wydane przez Bogucki Wydawnictwo Naukowe w Poznaniu.

Karol LATOWSKI

WSPOMNIENIE O PROFESORZE JÓZEFIE KISZCE¹⁾

A remembrance of Professor Józef Kiszka

NAWIONEK

W lipcu 1992 roku badaliśmy z Józkiem Kiszką porosty w rezerwacie „Kręgi Kamienne” w Borach Tucholskich. Co kilka dni, dla relaksu, pokazywałem mojemu gościowi najbardziej interesujące miejsca w Borach – miejsca, których nie widać z głównych dróg i do których mało kto zagląda, przez co część z nich zachowała jeszcze charakter uroczysk.

Na trasie ostatniej wycieczki znalazły się między innymi: „Bór Chrobotkowy”, jeziora

koło Laski, następnie Gacno. Potem miał być obiad w Charzykowych. Ustaliliśmy, że zanim się ściemni dojedziemy do mojego domu (około cztery godziny jazdy) i po krótkim odpoczynku oraz po spożyciu kolacji odwiozę Józka do Krzyża na nocny krakowski pociąg.

W samo południe, już po zwiedzeniu chrobotkowego rezerwatu, minęliśmy Laskę i z asfaltu zjechaliśmy w prawo na wyboistą szutrowkę. Zatrzymałem się na górze, skąd jest piękny widok na położone w dole jezioro Zmarle. Po chwili zbiegając w dół wąską leśną dróżką poszliśmy w przeciwnym kierunku. A tam był już Nawionek. Z góry błękit jego wody ledwie co prześwituje między drzewami. To i bardzo dobrze, bo dzięki temu mało kto tu zachodzi.

Przywitała nas ta sama brzoźka, która zachwyciła mnie, gdy pierwszy raz tu się zjawiłem (nie pamiętam – przed piętnastoma laty czy jeszcze wcześniej), niziutko pochylona nad wodą i ciągle kąpiąca w niej swoje warkocze.

Ścieżynką przy brzegu doszliśmy do lekko zaznaczonego półwyspu – najlepszego



Prof. Józef Kiszka (1939–2007)

¹⁾ Ze zbioru anegdot o lichenologach i innych przyrodnikach przygotowywanego do druku przez L. Lipnickiego.

miejsca na odpoczynek, skąd dobrze widać cały amfiteatr jeziora. Józek stąpał ostrożnie, by nie podeptać, Boże ratuj!, rosiczek, nie mogąc wyjść z podziwu nad ich życiem nie na torfowiskach, ale na zwykłym piasku i na butwiejącym drewnie.

Przysiedliśmy na kłodzie. Przed nami naturalny amfiteatr – spokojna tafla wody z przegładającymi się w niej obłokami, z brzegami lekko cofającymi się wstecz po lewej i prawej stronie, z wysoko wznoszącą się wokół widownią z dostojnymi sosnami borowymi. Wprost, nieco z lewej strony – sektor widowni z młodnikiem. Wiosną jest tu gwarnie, teraz – letnia cisza, jakby oczekiwanie, dostojeństwo i przymuszenie do refleksji i zadumy. Na wodzie, z lekka tylko marszczonej nikłymi podmuchami wiatru, pobłyskiwały refleksy słonecznych promieni, a nartniki urządzały swoje surfingowe zawody. Tuż przy brzegu, wystając na kilkanaście centymetrów ponad wodę, kołysał się zwarty łań pędów lobelii zakończonych liliowymi kwiatkami – przystankami dla świtezianek i innych wierzyciętów...

To jedno z moich ulubionych miejsc w Borach i co roku je odwiedzam. Byłem przekonany, że Józkiowi też tu się spodoba; może nie zachwyci, wszak Krakusi to nacja konkretna, chociaż w Grodzie Kraka jest największe na kilometr kwadratowy zagęszczenie dusz artystycznych i wrażliwych na piękno. Ale przecież Józek jest naukowcem, a taki nie pozwala sobie za bardzo na poddawanie się emocjom.

Minał kwadrans zapatrzenia i spojrzawszy wymownie na zegarek zacząłem przebąkiwać:

– Powinniśmy już się zbierać...

– Wiesz co – w głosie Józka była wyraźna prośba. – Przejdź się trochę, a ja sobie posiedzę. Dobrze?

Poszedłem. Z drugiego brzegu widziałem jego sylwetkę: cały czas siedział tam, gdzie go zostawiłem. Po upływie nie mniej niż godziny byłem z powrotem.

– To co? Jedziemy już? – zapytałem.

– Jeszcze trochę posiedźmy, proszę... – nawet nie podniósł głowy podpartej dłońmi. – Jeszcze trochę...

– Tyle co do tej pory? – zapytałem dla żartu, oczekując raczej zaprzeczenia.

– Tak... Chociaż tyle – odpowiedział jakby z żalem, że tak mało daję mu czasu.

Chętnie też bym tu posiedział, ale wiem, że to jest miejsce właściwe dla jednej osoby... Udałem się więc w kierunku jeziora Czarnego, żeby przy okazji sprawdzić jak się czuje moja podopieczna – *Icmadophila ericetorum*.

Było już późne popołudnie, gdy wróciłem do Józka. Siedział nadal w tym samym miejscu i w tej samej pozycji.

– Nie, nie. Nic się nie stało – podniósł głowę na przepełnione niepokojem moje zapytanie.

– Wiesz co, posiedźmy tutaj jeszcze trochę...

– Ale przecież... – zacząłem niecierpliwie liczyć czas potrzebny na przejechanie ponad dwustu kilometrów – jest już późno.

– Posiedźmy tu jeszcze, a potem... Od razu pojedziemy na stację i wsadziysz mnie do pociągu – znalazł rozwiązanie.

Na pociąg ledwie zdążyliśmy. Wcześniej, po drodze powiedział mi swoją definicję Nawionka:

– Pierwszy raz znalazłem się w takim miejscu. Miejscu, gdzie można odbyć takie... prywatne rekolekcje...

Cóż, ja też dotychczas tak odbierałem to jezioro. Tylko nie umiałem, a może nie odczuwałem potrzeby, aby właśnie tak to wyartykułować i określić. Widocznie trzeba być krakowskim botanikiem, żeby tak to ująć – tak po... krakowsku.

Ludwik LIPNICKI

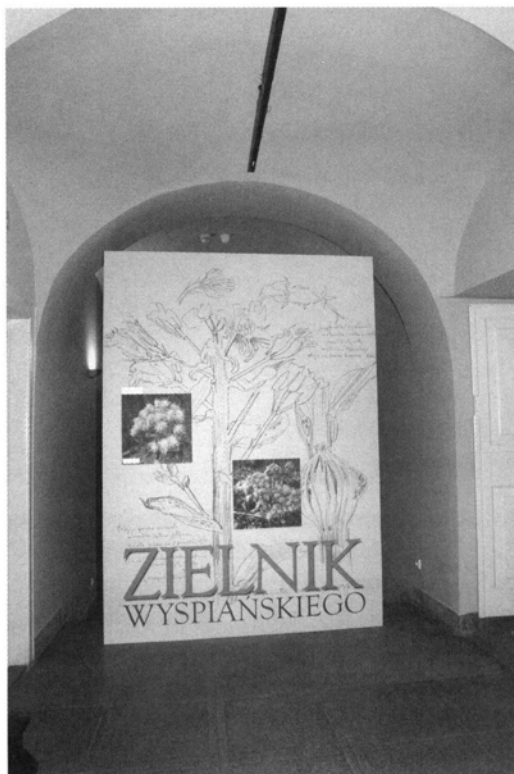
„ZIELNIK WYSPIAŃSKIEGO” – WYSTAWA W MUZEUM NARODOWYM W KRAKOWIE (14 KWIETNIA – 2 WRZEŚNIA 2007)

**“Wyspiański’s herbarium” – exhibition
in National Museum in Kraków
(14 April – 2 September 2007)**

W ramach uroczystych obchodów setnej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego zorganizowano w Krakowie wystawę poświę-

coną botanicznym inspiracjom artysty, czynną w dniach 14 IV–2 IX 2007. Ekspozycja zatytułowana „Zielnik Wyspiańskiego” (Ryc. 1) urządzona była na parterze kamienicy Szolajskich przy ul. Szczepańskiej 11, gdzie mieści się Muzeum Stanisława Wyspiańskiego – jeden z oddziałów Muzeum Narodowego. Tzw. zielnik Wyspiańskiego – to szkicownik roślin z natury, składający się z 50 kart, z których większość (47 kart) jest własnością Muzeum Narodowego w Warszawie, jedynie 3 karty są w posiadaniu Muzeum Narodowego w Krakowie. Warto przypomnieć, że jednym z odkrywców tego oryginalnego zbioru był profesor Władysław Szafer, który podziwiał „zielnik” w krakowskim Pałacu Sztuki, w czasie retrospektywnej wystawy prac artysty zorganizowanej w 1932 roku przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Rysunki były wówczas prywatną własnością przyjaciela Wyspiańskiego, Włodzimierza Żuławskiego. Po jego śmierci W. Szafer opublikował w 1936 roku na łamach kilku gazet artykuły wzywające muzea do wykupu kolekcji z rąk prywatnych. Prawdopodobnie rezultatem tego apelu stało się zakupienie w 1939 roku większej części zbioru przez Muzeum Narodowe w Warszawie. W Muzeum Botanicznym i Pracowni Historii Botaniki im. J. Dyakowskiej Ogrodu Botanicznego UJ w Krakowie znajdują się szklane klisze fotograficzne dokumentujące większość arkuszy rysowanego herbarium, wykonanych w latach trzydziestych XX w., prawdopodobnie na polecenie profesora. Kilka lat później „zielnik” stał się tematem jednego z rozdziałów książki *Kwiaty w naturze i sztuce* opublikowanej przez Władysława Szafera wraz z żoną, Janiną Szaferową (1939, 1948, 1958).

Stanisław Wyspiański, należący do najbardziej wszechstronnych artystów swoich czasów, traktował roślinę jako obiekt wielostronnych inspiracji, o czym świadczą niektóre obrazy, rysunki, czy sławne roślinne polichromie kościoła Franciszkanów w Krakowie (Ryc. 2). W przeciwieństwie do swego wielkiego poprzednika Leonarda da Vinci, który interesował się rośliną zarówno z estetycznego, jak i z naukowego punktu widzenia, Wyspiański był w swym

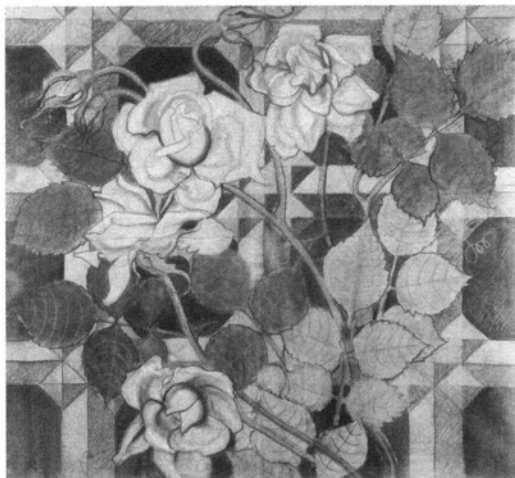


Ryc. 1. Plakat wystawy „Zielnik Wyspiańskiego” czynnej w Muzeum Wyspiańskiego (Oddział Muzeum Narodowego) w Krakowie w dniach 14 IV–2 IX 2007 (fot. A. Mróz).

Fig. 1. Poster of exhibition “Wyspiański’s herbarium” in The Wyspiański Museum (Division of the National Museum) in Kraków (14 April – 2 September 2007) (phot. A. Mróz).

spojrzeniu wyłącznie artystą. Jak dowiadujemy się z korespondencji, m.in. z Lucjanem Rydlem, szukał w naturze natchnienia dla swych wielkich plastycznych wizji oraz dla projektów z zakresu sztuki użytkowej: „lamp, świeczników, kolumn, słupów, fasad, fryzów ścian”. Zamierzał też wydać album rysunków roślin przeznaczony dla malarzy, pełniący funkcję wzornika roślinnych kształtów dla zdobnictwa dekoracyjnego. Zachowane rysunki są prawdopodobnie przygotowaniem do tego wydawnictwa, które niestety, nie ujrzało nigdy światła dziennego.

„Herbarium” rysunków roślin powstało w krótkim czasie, wiosną i latem 1896 roku, między 28 kwietnia a 20 sierpnia. Z następnego 1897 roku pochodzą tylko dwie karty wykonane



Ryc. 2. Róże – projekt polichromii kościoła Franciszkanów w Krakowie. Poczтівka wydana przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

Fig. 2. Roses – a design for the Franciscan Church polychromy in Kraków. Postcard printed by the National Museum in Kraków.

w dniu 28 kwietnia w Kalwarii Zebrzydowskiej. Większość rysunków dokumentuje gatunki rosnące w Krakowie i okolicach, o czym świadczą podpisy na arkuszach odnoszące stanowiska: okolice klasztoru Zwierzynieckiego, wzgórze Św. Bronisławy, Bielany, Wola Justowska, Panieńskie Skały, Krzemionki, Zabierzów, Przegorzały oraz „bagna nad Wisłą”. Wyspiański szkicował też w krakowskim Ogrodzie Botanicznym – zachował się jeden rysunek przedstawiający ślaczówkę. Interesujące są zachowane listy mówiące o botanicznych eksploracjach artysty. Z listu do Lucjana Rydla pisanego latem 1896 roku przebiega wielka fascynacja światem natury:

„Malwy, dziewanny, co to za cudne rośliny. Jakie to strzeliste kształtów pędy, jakie to żywe, rozmowne kwiaty. Najbujniejsze tych kwiatów krzaki powyrywałem z łąk i skał pod Bielaniem i snop cały przyniosłem do siebie” (Blum 1969, s. 23).

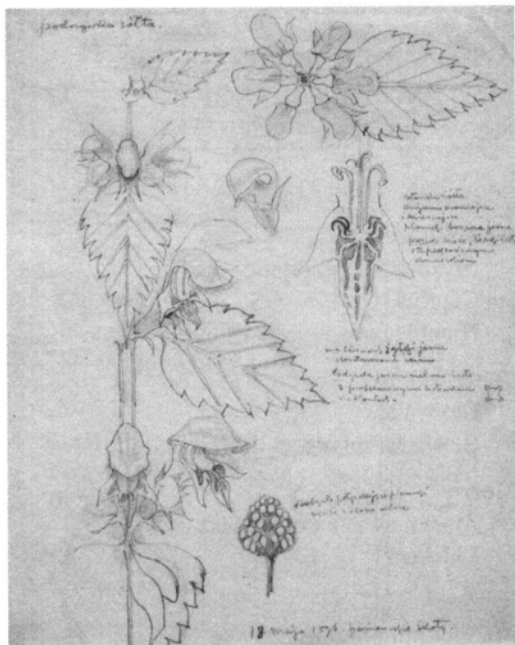
„Zielnik” liczy około 100 rysunków, prawie wszystkie bowiem spośród pięćdziesięciu zachowanych kart posiadają wizerunki roślin na obydwu stronach. Rysunki wykonane ołówkiem nie mają charakteru typowych „ładnych”

ilustracji, rzadko bowiem znajdujemy tutaj przedstawienia całych roślin. Zwykle są to fragmenty pędów, którym towarzyszą ogólne szkice pokroju rośliny oraz szczegóły morfologiczne przedstawione z niezwykłą, niemal naukową precyzją (Ryc. 3, 4). Twórca zielnika stronił jednak od naukowej wiedzy botanicznej, o czym świadczy analiza podpisów arkuszy. Jak pisał Władysław Szafer: „Tak jak w nazywaniu roślin nie respektował nomenklatury ani naukowej, ani nawet ludowej, tak przy opisach nie krępował się Wyspiański żadnymi zgoła prawidłami opisowej botaniki” (Szafer, Szaferowa 1958, s. 128). Wymyślał za to nazwy własne, tworząc prawem poety prywatną nomenklaturę i terminologię, jak ktoś, kto samotnie, tylko dla siebie próbuje własnymi słowami opisać świat. Tak na przykład koszyczek kwiatowy starca składa się u niego z kuleczek i perełek, osklepki w rurce kwiatowej szorstkolistnych nazywa działkami,



Ryc. 3. Rysunek *Lamium album* w „zielniku” Wyspiańskiego. Poczтівka wydana przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

Fig. 3. Drawing of *Lamium album* in “Wyspiański’s herbarium”. Postcard printed by the National Museum in Kraków.



Ryc. 4. Rysunek *Galeobdolon luteum* w „zielniku” Wyspiańskiego. Pocztówka wydana przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

Fig. 4. Drawing of *Galeobdolon luteum* in “Wyspiański’s herbarium”. Postcard printed by the National Museum in Kraków.

pręciki – łebkami, kielich – raz osłonką, to znów kądzlebem kwiatu itd. Podobnie wygląda nazewnictwo roślin, w dużej mierze wymyślone przez poetę. Pierwiosnek nazywa Wyspiański fontanką żółtą, główienkę – pałubką fiołkową, szelężnik – księżniczką, bniec biały – białuszką przykopną itd. Powstała w ten sposób oryginalna, jedyna w swoim rodzaju twórczość „paranaukowo-poetycko-botaniczna”.

Wystawa „Zielnik Wyspiańskiego” zorganizowana została z wielkim rozmachem. W kilku salach rozwieszono na ścianach rysunki roślin, którym towarzyszyły barwne fotografie odpowiadających im gatunków. W gablotach wyeksponowane były publikacje i druki ulotne ilustrowane stylizowanymi rysunkami roślin Wyspiańskiego. Specjalne stanowisko ekspozycyjne poświęcone było warsztatowi pracy dzisiejszego florysty – wystawiono tutaj arkusze zielnikowe roślin zebranych w dzisiejszych czasach oraz rzadko

oglądane przez szerszą publiczność akcesoria – łopatkę, teczkę botaniczną, a także siatki do suszenia roślin wypożyczone z Zielnika Instytutu Botaniki UJ oraz z Muzeum Botanicznego i Pracowni Historii Botaniki im. J. Dyakowskiej Ogrodu Botanicznego UJ. Bardzo owocna okazała się współpraca historyków sztuki, zwłaszcza kuratora wystawy Magdaleny Świszczowskiej-Pięgoń z botanikami z Uniwersytetu Jagiellońskiego – dr Wacławem Bartoszkciem, który zidentyfikował gatunki narysowanych przez Wyspiańskiego roślin oraz z piszącą te słowa. Muzeum Narodowe opublikowało bardzo piękny katalog wystawy z reprodukcjami niektórych arkuszy „zielnika” oraz płytą CD zawierającą całość zachowanej kolekcji. Wydano też komplet pocztówek z rysunkami i obrazami roślin Wyspiańskiego. Wystawa cieszyła się ogromną frekwencją zwiedzających. To niezwykle spotkanie botaniki i sztuki, jakie z wielkim pietyzmem urządzono w średniowiecznych wnętrzach krakowskiej kamienicy Szolańskich, było przywołaniem ducha jedności natury i człowieka, bardzo potrzebnym w dzisiejszych czasach.

LITERATURA

- BLUM H. 1969. Stanisław Wyspiański. Auriga, Warszawa.
 ZAFER W., ZAFEROWA J. 1958. Kwiaty w naturze i sztuce. PWN, Warszawa.

Alicja ZEMANEK

ŚWIATOWY ROK PLANETY ZIEMIA

International Year of Planet Earth

Z inicjatywy Międzynarodowej Unii Nauk Geologicznych (IUGS) oraz UNESCO, Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła rok 2008 Światowym Rokiem Planety Ziemia (*International Year of Planet Earth – IYPE*). Ów rok obejmuje *de facto* lata 2007–2009, a jego celem jest ożywienie zainteresowania społeczeństw i rządów losami naszej planety oraz szeroko rozumianymi naukami o Ziemi

i ich znaczeniem dla jakości życia. Inicjatorzy nie ukrywają, że chodzi im także o zwiększenie środków na prowadzenie dalszych badań, które są konieczne dla zapewnienia mieszkańcom Ziemi zdrowego, bezpiecznego i dostatniego życia.

W ramach obchodów Światowego Roku Planety Ziemia aż w 120 krajach świata odbędą się różnego rodzaju wystawy, pokazy, konkursy, audycje radiowe i telewizyjne oraz wiele podobnego typu imprez, które przybliżą mieszkańcom naszego globu osiągnięcia nauk o Ziemi. Pozwolą one lepiej zrozumieć wiele zjawisk spotykanych w przyrodzie, uniknąć lub zminimalizować skutki zjawisk katastroficznych.

Najważniejsze, szeroko ujęte tematy, które chcą przybliżyć organizatorzy to:

- woda
- katastrofy naturalne
- Ziemia i zdrowie – konflikt czy harmonia?
- zmiany klimatu
- zasoby naturalne
- megamiasta – szansa czy zagrożenie?
- wnętrze Ziemi
- oceany i morza
- gleby
- bioróżnorodność.

W związku z tą ogólnoswiatową inicjatywą Prezydium Polskiej Akademii Nauk powołało na okres 2007–2009 Komitet Planeta Ziemia (www.planetaziemia.pan.pl). W jego skład wchodzi przedstawiciele nauk o Ziemi z różnych ośrodków naukowych w kraju. Komitet współdziała z władzami Światowego Roku Planeta Ziemia (IYPE) oraz z innymi komitetami narodowymi, międzynarodowymi stowarzyszeniami i organizacjami naukowymi.

Wszystkie informacje dotyczące Światowego Roku Planety Ziemia można znaleźć na stronie internetowej IYPE www.yearofplanetearth.org oraz na stronie Komitetu Planeta Ziemia www.planetaziemia.pan.pl.

RWB

POEZJE BOTANIKÓW POETRY OF BOTANISTS

ŁZY

Rzeka

Myślisz – czas płynie

Ciągły

Nieubłagany

Wartki potok

Ożywasz

Blaskami młodości dźwięczysz

Morze

Żywiół świata podziwiasz

I kłękasz

Jezioro

Spokoju pragniesz

Za ukojeniem tęsknisz

Krople deszczu

Trwasz w zadumie

I oczekiwaniu

Śnieg topniejący

Budzisz się

Nadzieją wiosny żyjesz

A lzy

Czujesz

Czujesz

Czujesz

październik 1994

ZAWILCE

To wszystko

Przez te zawilce

Przez to

Że takie białe

To wszystko

Przez tę wiosnę

...

Dziękuję

...

Zrozumiałem

maj 1997